



Lipiec 2005  
Jednodniówka

Bezpłatny Biuletyn Informacyjny Gminy Czemierniki

## Witaj Królowo

Po 33 latach Matka Boża w wizerunku Jasnogórskim powróciła do czemiernickiej parafii. Po raz drugi odwiedziła parafię pw. Świętego Stanisława BP w Czemiernikach w dniach 25-27 maja 2005 r.

Obraz Jasnogórski nawiedza wszystkie parafie i kaplice zakonne diecezji lubelskiej z okazji jubileuszu 200. lecia diecezji lubelskiej.

Na terenie parafii Obraz przebywał dwie doby, ponieważ w tym czasie wypadła uroczystość Bożego Ciała.

Zawsze powitanie i pożegnanie odbywa się bardzo uroczysto, w tym samym czasie o godz. 17.00.

Pierwszym etapem podróży w parafii czemiernickiej była kaplica zakonna w Stoczku. Tam Matkę Bożą w Obrazie Jasnogórskim witali parafianie na czele z ks. biskupem **Arturem Mizińskim**, który odprawił też Liturgię Mszy św. z udziałem kapłanów. Apel Jasnogórski prowadził ojciec paulin, opiekun Obrazu w czasie Jego perygrynacji.

Po uroczystościach w Stoczku ksiądz biskup w kościele parafialnym w Czemiernikach udzielił sakramentu bierzmowania 190 osobom.

Apel Jasnogórski w czemiernickim kościele prowadził ojciec **Ignacy** misjonarz.

Na drugi dzień, w Boże Ciało po zakończeniu procesji Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej przyjechał w samochodzie kaplicy do Czemiernik. Do świątyni został wniesiony procesjonalnie, na ramionach przedstawicieli wspólnoty parafialnej:

*Gdy się doczesne potęgi chwieją,  
Tyś nam jedyną w świecie nadzieją.  
Jedna nam w Tobie przystań została,  
Trwasz wśród odmętów mocna jak skała.  
Choć myśmy słabi, lecz dobrej woli,  
Proś niech nam Syn Twój wytrwać dozwoli.  
Szczere pragnienia niesiem Ci w darze,  
Czynić to, co nam Syn Twój rozkaże.*





# XV-lecie samorządu gminnego

**Antoni Gadzała** – przewodniczący Rady Gminy pierwszej kadencji: Przed 1990 r. na terenie gminy Czemierniki działały ugrupowania solidarnościowe. Postanowiliśmy, że trzeba aby nasi przedstawiciele byli w Radzie Gminy odrodzonego samorządu. Uważam, że ta pierwsza rada była rzeczywiście reprezentatywna dla naszego terenu. Weszło wielu rolników, byli reprezentanci nauczycieli: pan **Marian Mazurek** i pan **Tadeusz Sławecki**.

Było trzech kandydatów na przewodniczącego Rady Gminy. W pierwszym głosowaniu przegrałem, bo jeden człowiek w Komisji Skrutacyjnej sfałszował wybory. Było drugie głosowanie, wygrałem.

Nie mieliśmy żadnych doświadczeń, wszystkiego uczyliśmy się od początku. Pierwsza Rada składała się z dwóch opcji solidarnościowej i dawnej partyjnej, ale udawało nam się zgodnie współpracować i nie dochodziło do napięć. Bardzo dobrze współpracowało nam się z Zarządem Gminy. **Jan Gryczon** był naczelnikiem, ale to porządny człowiek i został wybrany na wójta.

Staraliśmy się ściągnąć jak najwięcej środków. W całej gminie powstał wodociąg, rozpoczęliśmy starania o budowę oczyszczalni, wyposażyliśmy gabinet dentystyczny w szkole, zakupiliśmy do ośrodka zdrowia aparat EKG, wykonaliśmy drogę na Wynanowie, zbudowaliśmy remizę w Skokach, którą oddano w II kadencji. Dofinansowaliśmy telefonizację prowadzoną przez komitety wiejskie. 40 proc. budżetu przeznaczaliśmy na inwestycje. Cały czas pamiętaliśmy, że dobra infrastruktura gminy stwarza korzystne warunki dla potencjalnych inwestorów.

Rada pracowała dobrze, wszyscy byliśmy społecznikami, diety nie pokrywały nawet kosztów dojazdu. Współpraca dobrze układała się z pracownikami Urzędu Gminy.

Startowałem na radnego w II kadencji, przegrałem jednym głosem. Do dzisiaj jestem zdziwiony faktem, dużej ilości głosów unieważnionych z powodu zakreśleń dwóch kandydatów. To nie były pierwsze demokratyczne wybory i taka nieświadomość ludzi uczestniczących w głosowaniu zaskoczyła. W pierwszych wyborach tyle nieważnych głosów nie mieliśmy. Później już nie startowałem, nie podoba mi się upartyjnienie samorządów w Polsce. Przestałem być zainteresowany pracą w samorządzie.

Zawsze prowadziłem gospodarstwo rolne, które przekazałem w 1997 r. synowi **Jerzemu**. Teraz on zajmuje się gospodarstwem a ja chodzę na ryby. Bardzo to lubię, odpoczywam, mam czas pomyśleć.

**Jan Gryczon** – wójt gminy I i II kadencji: Przez rok byłem naczelnikiem gminy Czemierniki, a następnie wójtem dwie kolejne kadencje. Rok 1989 i 1990 – ten czas przeletem przeszedłem w miarę spokojnie. Jako naczelnik, który w tamtych czasach musiał składać sprawozdania na egzekutywach, byłem zaledwie na dwóch, nie byłem ani kierowany ani rozliczany przez partię. Było widać koniec.

Formuła nowego samorządu spełniała moje oczekiwania, nie potrafię podporządkować się żadnej partii, chciałem pracować dla społeczności gminy Czemierniki, ale nie pod szyldem partyjnym. Mam satysfakcję, zaczęliśmy wszystko od początku, potrafililiśmy się uczyć i zgodnie

współpracować. Ta pierwsza kadencja była najkorzystniejsza dla samorządu i to pod wieloma względami. Łatwiej było wcielać w życie lokalne prawo, ludzie byli bardziej otwarci na zmiany i mieli nadzieję.

Przecież sam niewiele mogłem zrobić, dużą pomocą była Rada Gminy i Zarząd Gminy. Mówiliśmy tym samym językiem, potrafililiśmy się porozumieć.

Dzisiaj nie wyobrażam sobie kraju bez samorządu, rozwój inwestycyjny jaki nastąpił po roku 1990 był duży. I chciałbym podkreślić, że w dużej mierze inspirowany przez ludzi. Pierwsza kadencja to czas komitetów budowy linii telefonicznych, wodociągów, a więc dużej aktywności ludzi. Dzisiaj mogę powiedzieć, że obawiałem się niektórych decyzji inwestycyjnych, czy gmina udźwignie finansowe zobowiązania. Ale pod wpływem ludzi rozpoczynaliśmy i udawało się. Samorząd to ludzie, wójt powinien dobrze zarządzać gminą, ale wszelkie zadania i inicjatywy to wspólna praca Rady Gminy, Urzędu Gminy, mieszkańców poszczególnych sołectw.

Odchodząc z Czemiernik żałowałem, że nie udało mi się przeprowadzić reorganizacji oświaty i dokończyć budowy remizy strażackiej w Czemiernikach. W tamtych czasach, kiedy samorząd przejął oświatę nie było klimatu na reorganizację sieci szkół i był to praktycznie temat bardzo trudny. Czas robi swoje i powoli szkoła w Czemiernikach staje się gminnym centrum oświaty. Ważną sprawą jest budowa dróg gminnych, ja doskonale pamiętam, co to znaczy jechać polną, rozmokłą drogą. Od kilku lat mieszkam przy drodze asfaltowej.

Jestem zwolennikiem utrwalania demokracji samorządowej i niewątpliwie ważnym krokiem były bezpośrednie wybory wójta. Myślę, że samorząd ma przed sobą dobrą przyszłość, bo sprawdził się w swojej roli.

**Tadeusz Sławecki** - radny gminy Czemierniki I kadencje: Mam satysfakcję, że swoją pracę społeczną rozpoczynałem od pracy w samorządzie. Dzięki zaufaniu społeczeństwa gminy Czemierniki piastowałem różne funkcje samorządowe poczynając od radnego gminy Czemierniki po radnego w różnych gremiach samorządowych województwa najpierw białskopodlaskiego, później lubelskiego. Radnym zostałem w wieku 23 lat, i to od razu radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej. Po 1989 r., kiedy tworzył się samorząd terytorialny reprezentowałem naszą gminę w Sejmiku Województwa Białskopodlaskiego, a w latach 1999-2003 byłem radnym pierwszej kadencji Sejmiku Województwa Lubelskiego, w którym pełniłem zaszczytną funkcję wiceprzewodniczącego Sejmiku.

Praca w samorządzie przynosiła mi satysfakcję gdyż mogłem pomóc rozwiązywać i doskonale poznać problemy terenu oraz tworzyć atmosferę twórczej współpracy. Zdobyte doświadczenie w samorządzie pozwoliło mi podczas pracy w Ministerstwie Edukacji Narodowej na bardzo dobrą współpracę z samorządami z całej Polski, z którymi rozwiązywałem problemy finansowania oświaty jako przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Pomimo, że nie

## Rozmowa z **Kazimierzem Sobieszkim** wójtem gminy Czemierniki



**Jak pan, po 15 latach istnienia gminy samorządowej, ocenia pierwszą reformę samorządu z 1990 r.?**

Samorządność stanowi o rozwoju „kraju za miastem”. Gmina samorządowa powstała w 1990 r. stała się i jest tak do dzisiaj inicjatorem i realizatorem rozwoju. Budowa i modernizacja infrastruktury

zajmuje naczelne miejsce wśród zadań gminy, ale myślę, że nie bez znaczenia są inne dziedziny aktywności ludzkiej, które też w gminie znajdują wsparcie.

Gmina Czemierniki jest dobrym przykładem roli i znaczenia samorządności w rozwoju terenów wiejskich. Wystarczy porównać rok 1990 do roku 2005, aby przekonać się o

sprawczej roli samorządu: stan dróg, baza oświatowa,

wodociągi, kanalizacja i oczyszczalnia ścieków, remizy strażackie. Zmiany na lepsze widoczne są również w samej osadzie Czemierniki.

**Jakie inne ma zalety samorząd?**

Decentralizacja władzy, która stała się skutkiem reformy samorządowej niewątpliwie wzmocniła państwo i przybliżyła do każdego człowieka. Ale przecież cały czas istnieje realne zagrożenie centralizacji władzy. I co ciekawe wiele rządów miało mniej lub więcej widoczną ochotę na takie rozwiązanie. Nie budzącym wątpliwości przykładem jest temat finansowania samorządów.

Pierwsza kadencja dla zdecydowanej większości gmin stanowiła najlepszy okres. W drugiej kadencji jako zadanie gminy przyszła oświata - szkoły podstawowe a później skutek reformy oświatowej - gimnazja. I niestety oświata okazała się taką skarbonką, że chwilami irytuje. Przecież co roku subwencja jest niższa i budżet gminy musi w większym zakresie partycypować w wydatkach. Rozumiemy konieczności, ale dla wielu radnych jest to wybór pomiędzy drogą, wodociągiem. Od dawna toczona jest dyskusja na temat opracowania standardów zatrudnienia nauczycieli, organizacji systemu oświaty, likwidacji dodatku wiejskiego i mieszkaniowego oraz zapewnienia środków na nowe zadania takie jak pomoc materialna dla uczniów, obowiązek szkolny sześciolatków, dodatkowe godziny wychowania fizycznego. Na pewno w obszarze oświaty będą dochodziły nowe zadania i zasadne staje się pytanie czy samorządy sprostają, jeśli nie otrzymają wsparcia ze strony państwa. Samorządowcom też zależy na tym, żeby zadania były właściwie realizowane. W gminie Czemierniki nie oszczędzamy na prowadzeniu oświaty w

myśl zasady, że „każde dziecko jest nasze”, ale coraz bardziej odczuwamy ciężar tego zadania.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, że ostatnie dwie kadencje budżety gminne reperują środki unijne.

**Jaką pan widzi przyszłość przed samorządem?**

Samorządy powinny być wzmocnione, a więc nie tylko kolejne zadania, ale też pieniądze na ich realizację.

Myślę, że przyszłość będzie dobra, ponieważ samorząd, przede wszystkim gminny się sprawdził. A ta skuteczność, gospodarność jest najważniejsza. Przecież na szczeblu gminnym pieniądze są wydawane z wielkim rozmysłem, cały czas jesteśmy na etapie realizacji koniecznych wydatków, a więc budowy niezbędnej infrastruktury gwarantującej rozwój gminy Czemierniki.

**Jak pan ten rozwój gminy ocenia?**

Tak się złożyło, że pod względem finansowym najlepszy był rok 2004. Ta kalkulacja wynika z porównania

b u d ż e t ó w kolejnych lat tej kadencji. Przypomnę ubiegłoroczne

## KRAJ ZA MIASTEM

inwestycje. Wykonano trzy inwestycje drogowe: w Niewęgłoszu drogę Podlas, w Bełczacu drogę Przeora i w Czemiernikach II. Razem wykonano prawie 5810 m dróg asfaltowych na łączną kwotę 1.678.053 zł., z czego gmina uzyska 75 proc. dotacji z ARiMR. Ponadto oddano do użytku remizę strażacką. Ponadto wykonano stabilizację betonową na drogach: Wygnanów-Awuls, w Czemiernikach kolonia Południe, w Stoczku droga Przymus. W budynku Szkoły Podstawowej w Czemiernikach zostały wymienione okna i zbudowano parking. W osadzie Czemierniki przebudowano część chodników. Na części ulicy Zamkowej położono nowy dywanik asfaltowy. Wspólnie z powiatem radzyńskim wykonano dywanik asfaltowy na drodze w Stoczku oraz wspólnie z powiatem i dwiema sąsiednimi gminami Radzyń Podlaski i Borki został wykonany most na rzece Białce. Wspólnie z mieszkańcami wsi wykonano dokumentację techniczną na drogi: w Bełczacu Lisi Dół i w Stójce Podlas. W trakcie opracowywania jest dokumentacja ulic Gęsich w Czemiernikach, w Niewęgłoszy Koloni Dworskiej i w Skokach Przecinki.

W 2005 roku kontynuujemy budowę dróg gminnych, przymierzamy się do rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków w Czemiernikach aby w latach następnych móc dołączać kolejne skanalizowane miejscowości.

**Jak pan ocenia reformę samorządową z 1990 r.?**

To jest nie tylko moje zdanie, ale większość uważa, że była to jedna z nielicznych reform, która i była potrzebna, i się udała.

Dziękuję za rozmowę: **E. Koziara**



## Ocalić od zapomnienia

*... Twe oczy jak piękne świece,  
A w sercu źródło promienia.  
Więc ja chciałbym twoje serce  
Ocalić od zapomnienia...*

Pani **Aneta Filipek** słowami wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego rozpoczął a wspomnienie o pani **Alfredzie Powałka** wieloletniej nauczycielce Szkoły Podstawowej w Stoczku.

Wystarczyło jedno spojrzenie, nawet niezbyt wnikliwe, aby stwierdzić, że patrzy się na osobę pełną ciepła, serdeczności, o pogodnej, jasnej twarzy i wesołych oczach. Taki właśnie wizerunek pani Alfredy pozostał w pamięci wielu jej znajomych i uczniów, i znajduje się w pokoju nauczycielskim szkoły w Stoczku. Alfreda Powałka najpierw pracowała tu jako nauczycielka nauczania początkowego, potem jako polonistka. Pełne pracy i planów na przyszłość młode życie zostało nagle przerwane w 2002 r. Zginęła tragicznie podczas wypadku polskiego autokaru wiozącego pielgrzymów do sanktuarium w Medjugorje na granicy Bośni i Hercegowiny w dawnej Jugosławii.

Nie znałam jej osobiście, nigdy nawet ze sobą nie rozmawialiśmy. Odbывая praktyki w Szkole Podstawowej w Czemiernikach widywałam idącą korytarzem, uśmiechniętą kobietę, która rozmawiała z dziećmi wchodzącymi do klasy przed rozpoczynającą się lekcją. Dopiero po podjęciu pracy w Stoczku „poznałam” moją poprzedniczkę. Nie tylko dzięki opowieściom koleżanek z pracy, zawsze pełnym szacunku i nieskrywanego żalu, ale także dzięki wszechobecnym notatkom i zapiskom kreślonym ręką pani Alfredy. Na każdym kroku natykam się na dopisane na marginesach książek uwagi, zakładki z wynotowanymi tematami i motywami do omówienia. Czuję te obecność stale, również w pamięci dzieci, które często wspominają swoją panią. Rozmawiała z nimi, śmiała się, żartowała, a przy tym solidnie wykonywała swoją pracę. Pani Powałka była osobą niezwykle pracowitą, skromną, pełną życia i poczucia humoru.

Kiedy po Mszy św. poświęconej ofiarom wypadku, udaliśmy się na Jej grób na czemiernickim cmentarzu, od nowa wróciły dawne wspomnienia i historie, jak zawsze przepelnione życzliwością i wiarą w nieprzemijającą obecność pani Alfredy. „Zawsze umiałaś wszystko pogodzić./ uśmiechem witać każdego z nas(...)/ Jeżeli dzisiaj patrzysz na ziemię./ przez chmury widząc nasz każdy krok./ To gdy zobaczysz, że ktoś z nas jedzie./ strzeż nas prosimy gestem swych rąk”. napisał pan **Marian Mazurek**.

Każdy człowiek ma do spełnienia jakąś rolę w swoim życiu i poprzez swoje życie. Jedni dokonują rzeczy wielkich i mówią o nich pokolenia. Inni jak pisał Czesław Miłosz, żyją zwyczajnie, codziennie i to oni są nam bliżsi: “Należy starać się żyć dobrze i to jest jedyną gwarancją ocalenia”. Pani Alfreda Powałka żyła dobrze i ocalała w pamięci wszystkich.

Aneta Filipek

Obecnie w Szkole Podstawowej w Stoczku w klasach I-VI uczy się 30 uczniów, w „O” jest 11 pięcio i sześćo-latków. Klasy I i II oraz IV i V są łączone. Klasa III i VI uczy się samodzielnie. W szkole pracuje sześciu nauczycieli na pełnym etacie i 2 na niepełnych. Baza lokalowa szkoły jest bardzo dobra, pięć sal lekcyjnych dobrze wyposażonych, pracownia komputerowa 10 stanowisk, drukarka laserowa, skaner, rzutnik pisma, fax; zastępuje sala gimnastyczna, dużo sprzętu sportowego. Działa klub sportowy Iskra. Szkoła organizuje gminne turnieje tenisa stołowego i konkurs plastyczny z okazji Dnia Ziemi.

*Wszystko mamy tylko dzieci nie ma - mówi pani Anna Buda dyrektor placówki. Stoczek to biedna wieś, ludzie utrzymują się z rolnictwa. Około 60 proc. rodzin korzysta z pomocy społecznej. Wieś się starzeje, wyludnia, niektóre domy są puste.*

*Naszą szkołą możemy się chwalić, ale planowana jest jej likwidacja z powodu braku dzieci. Ma to nastąpić w następnym roku szkolnym, powoli się przyzwyczajam do tej myśli. Szkoda, w Stoczku przepracowałam 20 lat. Solidnej pracy uczyłam się od pana Mariana Mazurka wieloletniego dyrektora szkoły. Niczego nie zaniedbałam, co mogłam zrobiłam.*

*W ostatnich latach nastąpił intensywny rozwój techniki i dzięki moim staraniom szkoła sprostała temu wyzwaniu. Zmianie uległa też rola nauczyciela, który przede wszystkim uczy, ale też*

*powinien wychodzić poza szkołę, do lokalnego środowiska. Udaje nam się pozyskiwać dodatkowe fundusze, bardzo dobrze układa się współpraca szkoły z miejscowym klasztorem o.o. Franciszkanów.*

Historię Szkoły Podstawowej w Stoczku opracował regionalista **Marian Mazurek** wieloletni dyrektor placówki, obecnie aktywny emeryt.

Historia szkoły sięga roku 1890, kiedy to postawiono pierwszy budynek szkolny, który zakupiono i przywieziono z innej wsi oraz zorganizowano jednoklasówkę. Nauka odbywała się w języku rosyjskim. W czasie I wojny szkoła

## Szkoła

# Wszystko







była zajmowana przez wojska rosyjskie i austriackie, przez jakiś czas znajdował się w budynku posterunek austriacki. Szkoła została zniszczona i zdewastowana, prawdopodobnie wówczas zaginęła jej dokumentacja. Pierwszym nauczycielem był pan **Farbiszewski**, następnie pan **Woźnialis**, **Tadeusz Gajer**, następnie w latach 1916-1918 **Józef Jach**, 1918-1920 pan Jezior, **Ludwik Kalinowski**, w roku szkolnym 1925/6 obowiązki nauczyciela objął **Roch Roman**, w roku następnym **Wiktor Pękalski**, który uczył do 1939 r. W okresie międzywojennym funkcję kierownika

## Podstawowa w Stoczku

# jest tylko dzieci brak

szkoły pełnili **Eugenia Majewska**, **Mikołaj Malec**, **Eugenia Łaszczewska**.

W roku szkolnym 1939/40 przerwano naukę z powodu



wojny i okupacji. Zachowały się protokoły zebrań z rodzicami od 16 października 1927 r. do 19 czerwca 1939 r. I dlatego po latach można mówić o problemach, z jakimi szkoła borykała się w okresie międzywojennym. Generalnie wyniki w nauce były niezadowolające. Proszono rodziców o regularne posyłanie dzieci do szkoły i zaopatrzenie ich w niezbędne podręczniki, zeszyty, przybory szkolne.

Nauczyciele pracowali nad kształtowaniem właściwej postawy uczniów, nawyków kulturalnego zachowania się, grzeczności w stosunku do osób dorosłych. Zachęcano do prenumeraty czasopism dziecięcych, czytania książek, wystawiano sztuki teatralne, organizowano konkursy czytelnicze. Częstym tematem spotkań z rodzicami była czystość i higiena osobista uczniów, omawiano też wycieczki szkolne i organizacje wypoczynku dzieci w okresie wakacji. Próbowano organizować dożywianie uczniów oraz dowożenie ich do szkoły w okresie zimy. Czyniono starania o systematyczne badania dzieci przez lekarza. W ówczesnej szkole działało koło PCK, SKO, L.O.P.P. Zebranie rodziców z 29 września 1935 r. poświęcone było wzajemnym relacjom szkoły i środowiska. Wygłoszono też referat na temat oddziaływania szkoły na środowisko. Szkoła uczestniczyła w życiu miejscowej społeczności poprzez organizowanie kursów rolniczych, odczytów na tematy polityczne na przykład: Stosunki polsko-niemieckie, Dzieje Śląska, Odzyskanie niepodległości, Rola Marszałka Józefa Piłsudskiego. Współorganizowano straż pożarną, koło Wici oraz różne kursy wieczorowe dla młodzieży pozaszkolnej. Sprawą szczególnej troski nauczycieli był fakt, że na zebrania nauczycielskie przychodzili tylko nieliczni rodzice.

Protokoły z lat 1939-1946 nie zachowały się, bądź nie były sporządzone. W dokumentacji szkoły znajdują się protokoły z okresu od listopada 1947 do 21 listopada 1954 r. Tematyka omawianych w tym okresie spraw dotyczy problemów wychowawczych i społecznych, które są prawie identycznych jak w okresie międzywojennym. Zmieniły się jedynie tematy dotyczące państwa, ustroju oraz

roli szkoły i nauczycieli w powojennej rzeczywistości. Okres 20 lat obejmujący lata 1945-1965, szkoła mieściła się w starym budynku oraz wynajętych mieszkaniach na wsi. Od roku szkolnego 1954/55 trwały starania o budowę nowego budynku szkolnego. Trzeba było aż 10 lat, aby zrealizować te plany i wprowadzić uczniów do nowego budynku szkolnego. Funkcję kierownika szkoły w latach 1945-65 pełnił pan **Stanisław Golonka**.

W roku szkolnym 1965/6 funkcję kierownika szkoły obejmuje pan **Ryszard Łapa**. 1 września 1965 r. to ważna data w historii placówki, oddano bowiem do użytku nowy budynek szkoły. W kronice szkolnej zapisano: *Na uwagę zasługuje mały udział mieszkańców Stoczka w tej uroczystości.*

Szkoła w Stoczku na przestrzeni lat przetrwała kolejne reorganizacje i reformy oświaty. Dzięki dużemu szczęściu do ludzi otwartych i zaangażowanych, którzy uczyli w tej placówce i nią kierowali istnieje do dzisiaj. Niestety wszystko wskazuje, że niż demograficzny spowoduje jej zamknięcie.

(ek.)

**Grono pedagogiczne:**  
**Anna Buda** dyrektor  
**Teresa Mazurek**  
**Zofia Dawidek**  
**Małgorzata Mikołajuk**  
**Aneta Filipek**  
**Adam Kurowski**  
**Agnieszka Jagiello**  
**Anna Mazurek**

*c.d. ze str. 4 XV-lecie samorządu gminnego*

jestem radnym tej gminy, ten samorząd nadal pozostaje mi bardzo bliski i staram się z głosem doradczym na bieżąco uczestniczyć w jego pracach. Na sesję tutaj jedzie się z przyjemnością, panuje bowiem atmosfera twórczej współpracy, nie ma kłótni i walk wewnętrznych. Radni pomimo, że reprezentują różne miejscowości i różne interesy lokalne zawsze osiągają konsensus, wójt stara się dostrzegać wszystkie problemy gminy a nie tylko wybrane.

Uważam, że największą zasługą samorządu gminnego w ostatnim 15-leciu jest prawidłowe wywiązywanie się z roli organu prowadzącego dla placówek oświatowych. Oświata polska bardzo zyskała przechodząc w gestię samorządów. Najwięcej bowiem prowadzonych w gminach inwestycji to inwestycje oświatowe. Zdecydowanie poprawiła się baza materialna jak i sportowa, za co składam wszystkim samorządom serdecznie podziękowanie. Szkoły w większości gmin są dzisiaj ich wizytówką. Innym obszarem, w którym dokonano olbrzymiego postępu jest ochrona środowiska. Niewiele wsi pozostaje bez bieżącej wody, a praktycznie ambicją każdego samorządu jest uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej poprzez budowę oczyszczalni, kanalizacji i oczyszczalni przydomowych.

Wiele czyni się w zakresie promocji walorów przyrodniczych i turystycznych gminy. Ukazuje się wiele wydawnictw. Gminy sięgają do nowoczesnych nośników informacji, zamieszczają w internecie swoją ofertę.

Bardzo cennym elementem jest współpraca gmin z powstającymi jak grzyby po deszczu różnymi towarzystwami regionalnymi, w których działają radni i wójtowie.

Uważam, że gdyby cały nasz kraj rozwijał się w takim tempie jak samorządy gminne, to byłoby mniej problemów z jakimi boryka się Polska, a pieniądze byłyby rozsądniej wydawane. Ważnym elementem jest nawiązanie współpracy międzynarodowej na szczeblu gminnym, gdyż tylko taki rodzaj współpracy jest najskuteczniejszy, bo wynika z bliskich i autentycznych kontaktów. Jestem dumny z tego, że gmina Czemierniki należy do najbardziej prężnych i dynamicznie rozwijających się gmin naszego województwa.



**Janina Błaszczak** – skarbnik Urzędu Gminy Czemierniki:

Jako skarbnik pracuję od 1990 r., więc od chwili powstania odrodzonego samorządu. Praca w samorządzie pobudza w nas coraz to nowe wyzwania. Kreuje postawy ludzi, którzy muszą być aktywni, kompetentni, solidnie przygotowani do wykonywania powierzonych zadań. Każdy dzień przynosi nowe sprawy, gmina jeśli chce się rozwijać musi zabiegać o

dodatkowe źródła finansowania planowanych zadań i przedsięwzięć. I analizując budżet naszej gminy trzeba przyznać, że nam się udaje.

W pierwszej kadencji wydatki na inwestycje stanowiły prawie 40 proc. budżetu gminy. W drugiej kadencji nie uwzględniając wydatków oświatowych, procent budżetu na wydatki inwestycyjne wzrósł i osiągnął w 1996 r. – 73,0 proc.; 1997 r. 55,7proc.; 1998 r. 42,9 proc.; 1999 r. 15,6 proc. Trzecia kadencja pod względem pozyskiwania środków była trochę

słabsza, ale za to w czwartej kadencji mamy się czym pochwalić. Rok 2004 był bardzo korzystny 50,8 proc. budżetu to inwestycje.

Współpraca z radnymi wszystkich kadencji przebiegała w atmosferze zgody, zrozumienia problemów i ich rozwiązywania. Obserwując podejmowanie przez radnych decyzji widzę, że kierują się przede wszystkim dobrem wspólnym mieszkańców gminy.

Osobiście praca w samorządzie daje mi dużą satysfakcję, pozwala realizować się zawodowo. Lubię swoją pracę i dlatego napotykanne problemy łatwiej pokonuję a sukcesy bardzo cieszą.

**Stanisław Paśnik** – sekretarz gminy Czemierniki:

Zapoczątkowana w czerwcu 1989 r. transformacja ustrojowa państwa powołała ustawą z dnia 8 marca 1990 r. samorządy terytorialne jako podstawową jednostkę samorządową w terenie. Pierwsze wybory samorządowe odbyły się w dniu 27 maja 1990 r. i ta właśnie data została przyjęta jako „Dzień Samorządowca”. W gminie Czemierniki na pierwszą kadencję 1990- 1994 radnymi w liczbie 18



zostali wybrani członkowie Niezależnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” oraz dwóch dyrektorów szkół podstawowych i pracownik Banku Spółdzielczego w Czemiernikach.

Podstawowymi zadaniami Rady Gminy, Zarządu Gminy oraz Wójta było: opracowanie Statutu Gminy, Regulaminu Rady Gminy, Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Gminy oraz jego reorganizacja, Statutu jednostek organizacyjnych gminy, zmiana nazwy ulicy 22 Lipca na nazwę obowiązującą wcześniej tj. ul. Kocka. Kolejne zadania samorządu to uzbrojenie terenów pod budownictwo jednorodzinne w Czemiernikach, remonty bieżące dróg, budowa wodociągów, zakup terenów od rolników pod budowę nowoczesnego wysypiska śmieci w Skokach, dotacje celowe na wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej na drogach wojewódzkich w miejscowości: Wygnanów, Bełcząc, Skoki, udzielane Rejonowi Dróg Publicznych w Międzyrzeczu Podlaskim. W pierwszej kadencji samorządu wybudowano rozpoczęte wcześniej dwie strażnice OSP oraz jedną wyremontowano. Przeprowadzono również remont budynku administracyjnego gminy, wykonano dach dwuspadowy oraz tynki zewnętrzne i elewację.

W okresie I kadencji Rady Gminy Czemierniki kadra pracowników samorządowych ustabilizowała się, zdecydowanej poprawie uległa kultura osobista pracowników oraz styl sposób obsługi interesantów. Pracownik zrozumiał na czym polega etyka urzędnika samorządowego. Prowadzone były szkolenia doskonalące pracowników oraz egzaminy ze znajomości przepisów obowiązujących na stanowiskach pracy.

W okresie drugiej kadencji Rady Gminy realizowano następne zadania inwestycyjne, którymi były: oczyszczalnia ścieków, kanalizacja, budowa dróg, ostatni etap budowy wodociągów oraz dywanik asfaltowy na istniejącej od 10 lat





stabilizacji drogi w Stoczku. W czasie II kadencji od dnia 1 stycznia 1996 r. samorządy musiały przejąć szkoły podstawowe otrzymując na to zadanie dotację oświatową, która nie pełni wystarczająco na pokrycie wydatków bieżących.

W III kadencji Rady Gminy realizowano budowę nowych dróg, które umożliwiły lepsze zorganizowanie dowozu uczniów do szkół oraz prowadzono budowę strażnicy w Czemiernikach.

IV kadencja Rady Gminy to dalszy ciąg realizacji zadań inwestycyjnych przy pomocy środków z budżetu państwa oraz funduszu SAPARD.

Powstało Gimnazjum w Czemiernikach, nastąpiła modernizacja sali gimnastycznej oraz kuchni i stołówki szkolnej.

Wybudowano 10 km dróg gminnych oraz wspólnie z samorządem powiatowym i samorządami gminnymi most na rzece Białka w Paszkach Gm. Radzyń Podlaski.

Przystępując do oceny 15-letniego okresu samorządu gminnego należy zauważyć, że spełnia on bardzo pozytywną rolę w rozwoju społeczno-gospodarczym gminy Czemierniki. Budowa infrastruktury gminy, ochrona środowiska naturalnego, rozwój oświaty i kultury, zainteresowanie mieszkańców w zakresie upiększania swoich miejsc zamieszkania (ogrody, trawniki, krzewy ozdobne, oczka wodne, miejsca zabaw dla dzieci) Samorząd gminny prowadzi bardzo oszczędną politykę w zakresie wydatkowania publicznego grosza, każda złotówka za nim zostanie wydania jest oglądana z każdej strony. Polityka podatkowa gminy jest również podejmowana w sposób rozsądny tj. mający na uwadze zamożność społeczeństwa oraz to, aby stawki podatkowe nie były zbyt uciążliwe dla podatników. W naszej gminie stawki podatkowe wynoszą około 70 proc. stawek maksymalnych.

Chcę podkreślić, że administracja państwowa przekazując każdego roku nowe zadania samorządom takie jak: prowadzenie szkół, opieka społeczna, stypendia dla uczniów, dodatki mieszkaniowe, oświetlenie ulic, zasiłki rodzinne i dodatki do zasiłków rodzinnych, zaliczki alimentacyjne, przekazuje niewystarczającą kwotę środków finansowych. W tej sytuacji Gmina musi dokładać środki własne, które są tak bardzo potrzebne do zadań inwestycyjnych.

### Pracownicy samorządowi

Kadrę administracyjną Urzędu Gminy Czemierniki stanowi 20 pracowników. Do najdłużej pracujących należą:

pani **Irena Puchacz** pracuje od 1.01.1970 r. jest inspektorem ds. księgowości podatkowej; pan **Władysław Dobrowolski** pracuje - od 1.01.1973 r. jest inspektorem ds. rolnictwa i leśnictwa; pani **Krystyna Golonka** pracuje od 1.07.1971 r. jest kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego; pani **Barbara Karczmarz** pracuje od 16.08.1976r. jest inspektor ds. rozwoju społeczno-gospodarczego; pani **Irena Kozak** pracuje 15.06.1976 r. jest inspektorem ds. podatków i opłat; pan **Stanisław Paśnik** pracuje od 16.05.1977r. jest sekretarzem Urzędu Gminy; pani **Teresa Świć** pracuje od 16.09.1977r. jest inspektorem ds. administracyjno-organizacyjnych; pani **Barbara Świć** pracuje od 1.06.1978 r. jest inspektorem ds. księgowości budżetowej; pan **Krzysztof Ostaszewski** pracuje od 15.09.1978 r. jest inspektor ds. gospodarki gruntami.

## Szkoła Podstawowa w Czemiernikach

Miarą sukcesów szkoły są osiągnięcia uczniów. Nasi uczniowie biorą udział w wielu konkursach przedmiotowych i tematycznych uzyskując dobre wyniki. W roku szkolnym 2004/2005 uzyskali wysokie lokaty w konkursach przedmiotowych. Laureatka konkursu humanistycznego została **Martyna Aftyka** uczennica kl. VI a. Uczennicę przygotowywali **K. i G. Kornacy** oraz **D. Mitura**. Finalistka konkursu matematycznego została **Elżbieta Sochal**, której opiekunką była **Wiesława Frączek**.

Wymienione uczennice zajęły czołowe miejsca w ogólnopolskim konkursie Alfik. Martyna Aftyka I miejsce w województwie lubelskim i II miejsce w kraju w Alfiku humanistycznym. W tym samym Alfiku Elżbieta Sochal zajęła II miejsce w województwie i IX w kraju.

Nie mniejsze sukcesy odnieśli nasi uczniowie w konkursach matematycznych. W międzynarodowym konkursie Kangur Matematyczny czworo uczniów z klas IV-VI otrzymało nagrody rzeczowe: Elżbieta Sochal, **Marta Sokolowska**, **Patryk Jamrowski**, **Paweł Dzięga** oraz dwóch chłopców **Adam Klujewski** i **Jakub Aftyka** wyróżnienia. W konkursie Matematyka dla wszystkich uczennica kl. VI Elżbieta Sochal została finalistką. Do konkursów matematycznych wymienionych uczniów przygotowywały **Wiesława Frączek** i **Agnieszka Kurowska**.

Nasi uczniowie osiągnęli także duże sukcesy w konkursach tematycznych organizowanych przez najrozmaitsze agendy, które mają między innymi za zadanie wspieranie rozwoju dzieci i młodzieży. Szkolna drużyna wywalczyła I miejsce w Powiatowym Konkursie Wiedzy o Unii Europejskiej; dziewczęcy chórek zajął II miejsce w Konkursie Piosenki Ekologicznej; drużyna chłopców z kl. VI zdobyła I miejsce w Powiatowym Konkursie Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego i reprezentowała powiat radzyński w eliminacjach wojewódzkich, gdzie zajęła VI miejsce. Do tych konkursów uczniów przygotowywał Grzegorz Kornacki.

Uczniowie z kl. III otrzymali wysokie nagrody w konkursie przyrodniczym „Mój Las”, organizowanym przez Zarząd Okręgowy LOP w Białej Podlaskiej. Nagrodzone prace zakwalifikowano do konkursu ogólnopolskiego.

To był bardzo satysfakcjonujący nas pod względem dydaktycznym rok. Wymienione sukcesy były najbardziej spektakularne, ponadto mamy dużo więcej co dobrze wróży na lata następne.

Bogusława Dudziak  
Ewa Malarz

## **Czemierniki II, Brzeziny = ulica Kasztanowa, ulica Brzezińska**

# **Wszystko powoli się zmienia**

Już trzy lata obowiązuje nowe nazewnictwo, nie ma Brzezin ani Czemiernik II tylko ulica Brzezińska i ulica Kasztanowa. Do niedawna dwie wsie: Czemierniki II i Brzeziny dziś ulice. Miejscowości zawsze położone były i są równoległe do siebie, stanowią jedno sołectwo. Okolica urokliwa i spokojna. Dziś można powiedzieć, że wyposażona w infrastrukturę i jeśli ktoś poszukuje spokojnego i pięknego miejsca to gmina oferuje tu działki pod budownictwo mieszkaniowe.

Sołtysiem jest pani **Krystyna Kasprowicz**, radnym **Piotr Powalka**, który uzyskał największą ilość głosów w gminie. To niewątpliwie świadczy o zaufaniu, jakim darzą go wyborcy.

Wsie są stosunkowo młode, powstały bowiem wskutek reformy rolnej 1944 r. Pierwszymi mieszkańcami byli uwłaszczeni na tej ziemi pracownicy dworu Raczyńskich z Czemiernik. Z czasem przybyli też przyjezdni, którzy kupowali ziemię i osiedlali się. Ziemie są tutaj dobrej klasy III i IV a i II można spotkać. Do największych gospodarzy należy **Sławomir Piotrowski**, który trzyma mleczne krowy i Piotr Powalka prowadzi tucz gęsi. I na dziś to jedyni z prawdziwego zdarzenia gospodarze.

Wieś od dawna przejawiała aktywność, jako jedna z pierwszych, jeszcze w latach 80. XX w. rozpoczęła reperacje żużlem dróg gminnych. W Czemiernikach II drogę asfaltową zrobiono dopiero w latach 1996/7, a na Brzezinach oddano w roku ubiegłym. Droga powstała dzięki funduszom unijnym. Obecnie ulice Kasztanowa i Brzezińska mają drogi, wodociąg, kanalizację, telefon. Teren jest piękny, dobrze uzbrojony i przeznaczony pod zabudowę. Trzeba jeszcze połączyć ulicę Kasztanową z Brzezińską i na razie temat dróg będzie załatwiony w tej części gminy.

O tej drodze mówi Krystyna Kasprowicz, sołtys drugą kadencję. - *Droga umożliwiłaby dojazd autobusu szkolnego. W dalszej kolejności, jeśli pozwolą fundusze gminy trzeba pomyśleć o przebudowie linii energetycznej na wsi i budowie odcinka drogi do Parczewa.*

*Ludzie są tutaj dobrzy, różnice jak wszędzie, jedni udzielają się społecznie, innych trudno uprosić. Ale potrafimy się zmobilizować jak trzeba - zapewnia pani sołtys.*

Mieszkańcy postanowili uczcić perygryncję Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej i zaraz po uroczystościach parafialnych stanął na początku wsi krzyż upamiętniający to wydarzenie. Pani Krystyna podjęła się obowiązków sołtysa, bo jak mówi: *nie było innego kandydata.* Nie pracuje i część swojego czasu poświęca tej pracy. Bezrobocie to również poważny problem tego sołectwa. Jak wszędzie rodzi patologie, ale generalnie ludzie starają się przetrwać zły ekonomicznie czas.

Pierwszymi, którzy pobudowali się na Brzezinach byli bracia **Bolesław i Czesław Krzewicki**. Pierwszą studnię w Czemiernikach II wykopał **Piotr Wiśniewski**, korzystało

początkowo z niej 9 rodzin.

*Wokół mówią, że reforma dała nam ziemię - mówi Piotr Wiśniewski, żadnej ziemi nie dała, musieliśmy za wszystko płacić i jeszcze nas oszukano, bo przyznano las a rzeczywiście tego lasu nie otrzymaliśmy. Wielu gospodarzy kończyło spłacać ziemię z reformy jeszcze w latach 70. Z tamtych czasów pozostała też nieprawdziwa klasyfikacja ziemi. Były przymusowe dostawy, które obliczano według klasy gruntów, ile z dobrej klasy ziemi można było wyciągnąć. I stąd się wzięło to, że dobre II klasy ziemi miały V lub VI klasę. Było ciężko, ale żeby to przetrzymać jeździło się do pracy. Chleb ma rogi a bieda nogi, jak jest za dobrze to rogi rosną, a jak jest źle to trzeba szukać chleba.*

Opinię pana Wiśniewskiego potwierdza pani **Maria Świć**: *Każdy wytykał nam, że ziemię z reformy dostaliśmy. To nie było żadne dostanie. Nadaną ziemię trzeba było spłacić. Każdy kawałek miał założoną hipotekę, którą spłacaliśmy zbożem. Ja hipotekę rodziców oddłużałam jeszcze w latach 70.*

*Właścicielem Czemiernik w okresie międzywojennym byli Raczyńscy, którzy mieli też majątek w Złotym Potoku za Częstochową. Tutaj najczęściej przebywali dzierżawcy. Pamiętam, że jednym z nich był Rakowski, który przeniósł się do Kurowa i zabrał kilku ludzi z sobą - opowiada Piotr Wiśniewski. Dzierżawcą był też Szafranski. Jednym z administratorów był pan Milewski, ojciec aktorki Hanny Milewskiej. Ona urodziła się w Belczącu, gdzie w dworku rodzina mieszkała.*

*W czasie wojny przyjeżdżał do Czemiernik Roger Raczyński, który wyjechał z Polski z lotniska niemieckiego w Maryninie.*

*Ja pamiętam tylko jeden przyjazd, hrabiego Rogera Raczyńskiego - mówi Piotr Fiałek, był w pałacu, gdzie w czasie wojny mieścił się niemiecki sztab wojskowy. Ponoć tam spotkał swojego kolegę, który mu umożliwił wyjazd do Anglii, z lotniska w Maryninie.*

Hrabia Roger był pionierem automobilizmu w Polsce.

*Na jesieni 1945 roku nadali nam ziemię - wspomina Piotr Fiałek, i zaraz się lepianki robiło. To były trudne czasy, przed wojną ukończyłem trzy klasy szkoły, mając 10 lat rozpocząłem pracę we dworze. Najpierw pastem krowy, później byłem przy owcach.*

*W czasie wojny rządcą majątku był niejaki Sztajborg polski Niemiec z poznańskiego. Wielu ludzi uratował od Niemców, był dobrym człowiekiem i dobrą pamięć po sobie pozostawił. Za Niemców we dworze, jak ktoś był na pełnej ordynari to mógł trzymać dwie krowy, u nas była jedna krowa. Kiedy chcieli nam ją zabrać, to Sztajborg powiedział: ja krowę dam z dworu a dzieciom nie zabiorę. Kiedy matka dostała ziemię z reformy to pracowałem już u siebie. Szkołę podstawową skończyłem po wojnie, jak pracowałem w SKR.*

Ojciec pana Piotra **Stanisław Fiałek** był rybakiem,





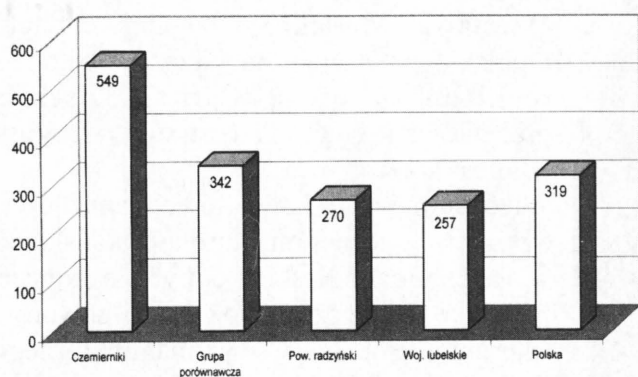
## Złota Setka Samorządów

Już po raz ósmy dziennik Rzeczypospolita ogłosi ranking najlepszych pod względem realizowanych inwestycji samorządów. Centrum Badań Regionalnych od lat prowadzi badania, które umożliwiają stworzenie rankingu. Wygrywają te gminy, które najwięcej zainwestowały w okresie ostatnich trzech lat w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

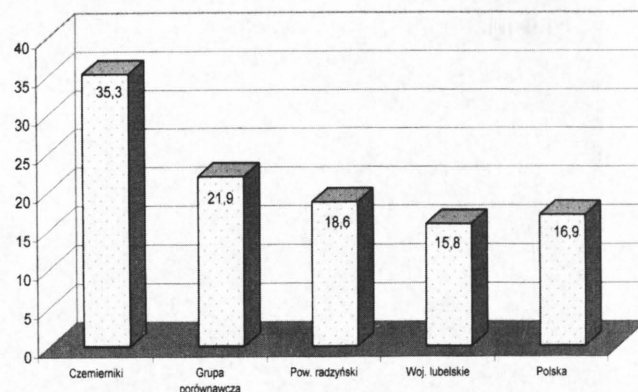
Analiza porównawcza potencjału rozwojowego gminy Czemierniki patrz wykresy.

1. Wydatki inwestycyjne gminy w zł na 1 mieszkańca w 2004 r.
2. Procent dochodów zainwestowanych przez gminę w 2004 r.

Wydatki inwestycyjne gminy/miasta w zł na 1 mieszkańca w roku 2004.



Procent dochodów zainwestowanych przez gminę/miasto w roku 2004.



prowadził stawy we dworze, umarł kiedy on miał 7 lat. Czworo dzieci wychowywała matka **Anna**. Pracowali jako niepełnoletni pracownicy folwarczni. Piotr Fiałek od urodzenia jest mieszkańcem gminy, najpierw Skoki, Czemierniki a teraz ulica Brzezińska.

*W okolicznych wsiach ludzie mówili gwarą, nas zawsze wyróżniała mowa - opowiada Maria Świć. We dworze ludzie razem pracowali, chodzili po wodę do jednej studni, rozmawiali. Hrabia Raczyński zwracał uwagę na poprawną wymowę, miał majątek w Złotym Potoku i kiedy stamtąd przywoził ludzi, to nie było żadnego problemu ze zrozumieniem. We dworze trzeba było posługiwać się poprawną polszczyzną. Mowa nas różniła w sposób widoczny. Ale ludzie pracujący w majątku byli zawsze gorzej traktowani przez ludność ze wsi i coś z tej postawy do dzisiaj pozostało. Wszyscy przyzwyczailiśmy się i nawet przestało to przeszkadzać. Pamiętam jak dziadek Adamowicz zawsze wspominał, że pomiędzy pracownikami we dworze nie było zawiści, ludzie starali się sobie pomagać, dzieci razem się bawiły, baby plotkowały i nigdy nikt z dworskich nie stał pod kościołem. A zdarzało się to ludziom pochodzącym z gospodarskich rodzin.*

*Konflikt pomiędzy nami a mieszkańcami Czemiernik czy okolicznych wsi włościańskich będzie zawsze. Bo jeszcze dziś mówią o nas dworscy ludzie, jakbyśmy byli gorsi. Dziwią się, że nasze dzieci wozi szkolny autobus, że i tutaj założyliśmy telefony, że zbudowano dla nas drogę. Ludzie jadąc w te okolice na pole też mówią, że jadą na pola dworskie, a przecież od dawna te pola mają swoich*

*właścicieli. Właściwie nigdy nie słyszałam, żeby gospodarski syn wziął sobie żonę z pracowników dworskich, czy na odwrót. Żenimy się między sobą. Może to już dzisiaj inaczej wygląda, ale czujemy pewne wyobcowanie. Myślę, że wszyscy się już do tego przyzwyczailiśmy.*

**Piotr Świć** opowiada: *Matka i ojciec pracowali we dworze, od świtu do nocy trzeba było robić. Pole kopano motykami, to była bardzo ciężka praca.*

*Pamiętam, kiedy u nas zakładano elektryczność, to była zima 1969 r. Czynem społecznym trzeba było kopać dołki, na gospodarstwo wypadło po pięć dołków. Była zima, ziemia zmarznięta na półtora metra, że hej. To trzeba było kuć i tak robiliśmy.*

*Wodociąg na Brzezinach założono w latach 1982-83, drogę zbudowano w 2004 r. Uroczystość oddaliśmy ją do użytku, została poświęcona. Długo czekaliśmy na takie zdarzenie, trzeba to było więc uczcić. Piękna droga będzie nam długo i dobrze służyła. Jesteśmy wszyscy wdzięczni panu wójtowi. Z czasem myślę, że i my też będziemy mieli kanalizację.*

*Na dzień dzisiejszy największy problem sprawiają mieszkańcom dziki. Lubelskie Koło Łowieckie nr 9, tutaj ma swój okręg. Dzikie zjadają połowę kartofli, ryją pola, tłuką zboże, a interwencje w Zarządzie Koła nie przynoszą żadnego skutku. Ludzie złością się z powodu własnej bezradności. Dziwi postawa myśliwych. Przecież każdy prawdziwy myśliwy wie, że za szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta trzeba zapłacić.*

Ewa Koziara

## Marianna Bocian

# „Każde słowo jest odsłoną człowieka”

Po raz drugi Czemierniki gościły w kwietniu uczestników konferencji poświęconej **Mariannie Bocian**. Tutaj jej przedstawiać nie trzeba, bowiem pochodziła z Bełcząca i wróciła do domu, aby umrzeć



u siebie. Grób Marianny Bocian, wielkiej polskiej poetki, znajduje się na czemiernickim cmentarzu. I tutaj słowa podziękowania należą się Czemiernickiemu Towarzystwu Regionalnemu pod prezesurą **Tadeusza Sławeckiego**, które programowo zadbało o pamięć Marianny Bocian.

W tym roku po raz pierwszy rozstrzygnięto też ogólnopolski konkurs poetycki jej imienia o statuetkę Gnoma. Wiersze laureatów prezentowała młodzież z czemiernickiego Gimnazjum.



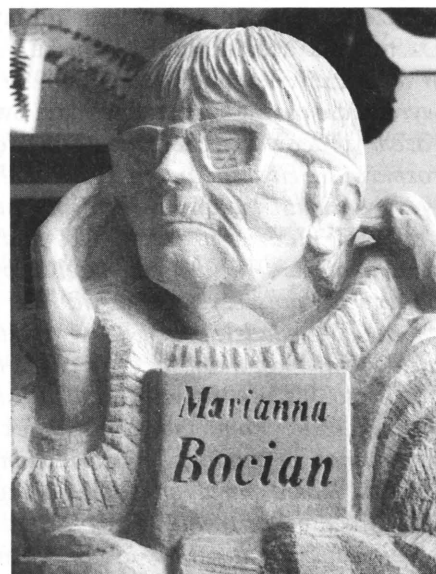
Sesję popularno-naukową poprzedziła Msza św. w kościele parafialnym. Następnie uczestnicy konferencji wysłuchali w murach szkoły przygotowanych referatów, wygłoszonych przez dr **Alinę Kochańczyk** i dr **Jerzego Korabowicza** z UMCS w Lublinie, **Zbigniewa Kresowatego** z Wrocławia, dr **Wiesława Malickiego** z Uniwersytetu Opolskiego. Ostatni tom wierszy „Scalone z rozkładu” i prozę Caritas Discreta prezentowali **Eryk Ostrowski** i **Łukasz Mańczyk** z Krakowa.

Wieczorem w Sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej im. Karola Lipieńskiego w Radzeniu Podlaskim odbył się koncert poetycko muzyczny złożony z utworów Marianny Bocian w wykonaniu **Jerzego Zelnika**. Muzykę do spektaklu skomponował **Wojciech Konikiewicz**, któremu towarzyszył grą na saksofonie i flecie **Michał Kulenty**.

Organizatorem konferencji, która miejmy

nadzieję na trwałe wejdzie do kulturalnego kalendarza powiatu radzyńskiego i ogólnopolskich konkursów literackich jest Czemiernickie Towarzystwo Regionalne i Publiczne Gimnazjum im. h m . M . S . Lisowskiego w Czemiernikach.

(ek.)



BIULETYN INFORMACYJNY GMINY CZEMIERNIKI  
WYDAWCA: Urząd Gminy Czemierniki; Teksty: Ewa Kozłara

DRUK: Zakład Poligraficzny „**AWA-DRUK**”

Radzyń Podl. ul. Dąbrowskiego 4a tel./fax (0 83) 352-25-91,  
tel kom. 0508-097-499, e-mail: agwd@poczta.onet.pl